

Sygn. akt VI ACa 574/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 września 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia: SA Ryszard Sarnowicz

Sędziowie: SA Krzysztof Tucharz

SO del. Grzegorz Tyliński (spr.)

Protokolant: Małgorzata Kocon

po rozpoznaniu w dniu 20 września 2018r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. Ś. (1)

przeciwko J. K.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 25 maja 2018 r.

sygn. akt XXV C 913/16

I. zmienia zaskarżony wyrok częściowo:

a. w punkcie trzecim w ten tylko sposób, że zasądza dodatkowo od pozwanej J. K. na rzecz powódki M. Ś. (1) kwotę 544,35 zł (pięćset czterdzieści cztery zł 35/100) wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 3 grudnia 2015r. do dnia 31 grudnia 2015r. oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016r. do dnia zapłaty oraz ustala, że pozwana J. K. odpowiada za szkody wywołane zdarzeniem z dnia 23 marca 2015r. mogące powstać w przyszłości;

b. w punkcie czwartym w ten sposób, że zasądza od pozwanej J. K. na rzecz powódki M. Ś. (1) kwotę 134,06 zł (sto trzydzieści cztery zł 6/100) tytułem zwrotu kosztów procesu;

c. w punkcie piątym w ten sposób, że kwotę 1 013,57 zł (jeden tysiąc trzynaście zł 57/100) zastępuje kwotą 1 016,57 zł (jeden tysiąc szesnaście zł 57/100);

d. w punkcie szóstym w ten sposób, że kwotę 884,65 zł (osiemset osiemdziesiąt cztery zł 65/100) zastępuje kwotą 900,59 zł (dziewięćset zł 59/100);

II. oddala apelację powódki w pozostałej części;

III. oddala apelację pozwanej;

IV. zasądza od pozwanej J. K. na rzecz powódki M. Ś. (2) kwotę 1 150,12 zł (jeden tysiąc sto pięćdziesiąt zł 12/100) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt **VI ACa 574/18**

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 9 czerwca 2016 r. M. Ś. (1) wystąpiła przeciwko J. K. o zapłatę:

I. kwoty 25 937,42 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 3 grudnia 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 01 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty tytułem naprawienia szkody i utraconych korzyści,

II. kwoty 50 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 3 grudnia 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę,

III. ustalenie, że pozwana odpowiada wobec powódki za szkody mogące powstać w przyszłości ze zdarzenia będącego przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie.

Powódka wniosła nadto o zasądzenie od pozwanej na swoją rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki na swoją rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 25 maja 2018 r (sygn. akt XXV C Sąd Okręgowy w Warszawie: w pkt 1 zasądził od pozwanej J. K. na rzecz powódki M. Ś. (1) kwotę 2 908,35 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 3 grudnia 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty, w pkt 2 zasądził od pozwanej J. K. na rzecz powódki M. Ś. (1) kwotę 30 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 3 grudnia 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty, w pkt 3 oddalił powództwo w pozostałym zakresie, w pkt 4 zasądził od powódki M. Ś. (1) na rzecz pozwanej J. K. kwotę 5,62 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w pkt 5 nakazał Skarbowi Państwa – Sądowi Okręgowemu w W.zwrócić powódce M. Ś. (1) kwotę 1 013,57 zł tytułem zwrotu niewykorzystanych zaliczek oraz w pkt 6 nakazał pobrać od pozwanej J. K. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w W.kwotę 884,65 zł tytułem zwrotu kosztów sądowych wyłożonych tymczasowo z sum budżetowych Skarbu Państwa. Powyższy wyrok zapadł na podstawie następujących ustaleń faktycznych i prawnych.

M. Ś. (1) (...) kupiła zorganizowany wyjazd turystyczny –wyjazd narciarski do Włoch, w terminie 21 marca 2015 r. – 28 marca 2015 r. Cena usługi, obejmująca m.in. zakwaterowanie w Hotelu (...) oraz karnet narciarski wynosiła 1 910 zł. Ponieważ wycieczka ta nie obejmowała dojazdu, M. Ś. (1)-zy wraz ze swoim mężem P., jego bratem i ojcem, udali się na przedmiotowy wyjazd własnym środkiem transportu - samochodem osobowym marki O. (...).

W dniu 23 marca 2015 r. na stoku narciarskim w miejscowości M. we Włoszech, M. Ś. (1) wraz z P. Ś. od godzin porannych zjeżdżali, odpowiednio na desce do snowboardu i nartach, ze stoku o łatwym poziomie trudności. Pogoda była w tym dniu dobra, świeciło słońce, stok zjazdowy był szeroki, dość płaski i mało zatłoczony. Powódka posiadała 7 - letnie doświadczenie w jeździe na desce do snowboardu, bardzo dobrze opanowała umiejętności techniczne związane z jazdą na tego rodzaju sprzęcie rekreacyjnym. Powódka około godziny 10:00, zjeżdżając na desce snowboardowej, techniką z wysuniętą lewą kończyną dolną, trzymała się przeważnie prawej strony i środka trasy narciarskiej. Jechała pewnie, panując nad snowboardem, równomiernie, płynnie przechodząc ze skrzytu w lewo w skrzytu w prawo (slalom). Bezpośrednio za powódką jechał na nartach P. Ś., który za pomocą kamery umieszczonej na kasku, nagrywał zjazd powódki. W pewnym momencie, pozwana J. K., pokonująca tą samą trasę na nartach, znajdując się za plecami P. Ś. i powódki, wyprzedziła obecnego męża powódki. Pozwana obrała kierunek na wprost w linii spadku stoku. J.

K. po wyprzedzeniu P. Ś., nie zwróciła dostatecznej uwagi na jadącą przed nią slalomem powódkę, znajdującą się lekko po prawej stronie stoku, a której kierunek jazdy (w momencie wyprzedzenia przez pozwaną, P. Ś.) przechodził łagodnie w lewą część stoku, ku środkowej części trasy. Znajdująca się przed pozwaną powódka nie wykonywała żadnych gwałtownych manewrów, płynnie i jednostajnie przemieszczała się w kierunku środkowej części stoku (w lewą stronę z punktu widzenia P. Ś. i pozwanej). Pozwana, poruszająca się z wyższą od powódki oraz P. Ś. prędkością, dogoniła powódkę. Zbyt późno oceniła, że jej tor przejazdu przecina tor jazdy powódki. J. K. próbowała zareagować przenosząc ciężar ciała na nogę lewą, jednocześnie odstawiając nartę prawą pod kątem, tak aby wykorzystać opór śniegu do zmiany kierunku jazdy. Błędne obciążenie narty lewej zamiast prawej, spowodowało jednak brak reakcji na obronne manewry pozwanej (która zamiast skrócić w zaistniałej sytuacji w prawo, tj. w przeciwnym kierunku do kierunku jazdy powódki, zachowując tor jazdy obrany po wyprzedzeniu P. Ś., skierowała swój tor jazdy w lewo – obierając ten sam kierunek jazdy w dół stoku co powódka). W rezultacie nieudanego manewru, niedochowania należytej ostrożności wymaganej od osoby wyprzedzającej innych użytkowników stoku znajdujących się przed nią, poruszających się z niższą prędkością, pozwana najechała od tyłu, na nieświadomą tego co się dzieje za jej plecami, prawidłowo poruszającą się po stoku, powódkę. Najechanie na powódkę przez pozwaną, nastąpiło w pierwszej fazie zderzenia, prawą wysuniętą (w skutek nieudanego manewru obronnego) nartą pozwanej, w okolicach środka narty pozwanej i środka deski snowboardowej powódki. Wobec wyższej prędkości pozwanej względem powódki, pozwana nacisnęła przednią część deski snowboardowej powódki, co w konsekwencji doprowadziło do jej „podcięcia”, a następnie niekontrolowanego obrotu powódki w prawo. Powódka upadła z impetem na stok (prawą częścią ciała, z wysuniętą prawą ręką), następnie kilka razy koziółkując. Pozwana także straciła równowagę obróciła się kilka razy wokół własnej osi, prawa narta pozwanej uległa wypięciu i tyłem do kierunku jazdy pozwana upadła na śnieg. Powódka bezpośrednio po zderzeniu z pozwaną i upadku na stok, po całkowitym zatrzymaniu chwyciła się lewą ręką za prawą rękę, w odruchu przesywającego prawą kończynę górną bólu, z grymasem na twarzy, wydając dźwięki cierpiącego człowieka. Powódka przed zderzeniem z pozwaną, posiadała pełny pogląd na stok i przestrzeń znajdującą się przed nią. Na chwilę przed zderzeniem z pozwaną, znajdowała się w miarowym, dającym się przewidzieć (obserwując sposób zjazdu powódki) skrócie w lewo, który wykonywany był płynnie, miarowo na odpowiedniej przestrzeni. Pozwana z kolei przed uderzeniem w powódkę, w momencie gdy wyprzedziła P. Ś., zwróciła głowę i spojrzała w kierunku powódki, wykonującą płynny manewr skrętu w lewo. Powódka nie miała natomiast możliwości dostrzeżenia pozwanej, gdyż ta znajdowała się za jej plecami. Filmujący całe zdarzenie kamerą umieszczoną na kasku, P. Ś., poruszał się prawidłowo (slalomem) po stoku.

Sąd Okręgowy ustalił również, iż sprawcą rzeczony kolizji była pozwana, która swoim zachowaniem naruszyła pkt 3 dekalogu narciarskiego (...), stanowiącego, iż narciarz i snowboardzista znajdujący się powyżej stoku musi wybrać taki tor jazdy, aby nie zagrażać narciarzom o snowboardzistom znajdującymi się przed nim. W następstwie powyższego zderzenia, powódka doznała złamania dalszej nasady kości promieniowej z jej wieloodłamowym, zgnieceniowym złamaniem i przemieszczeniem odłamów. Powódka z pomocą obsługi technicznej, została zabrana ze stoku, a następnie udała się do jednej z włoskich placówek ochrony zdrowia, w której wykonano prześwietlenie RTG prawej kończyny górnej, repozycję złamanej kości, a następnie jej zaopatrzenia w opatrunek gipsowy i ponowne wykonanie prześwietlenia RTG. Powódka przez pozostałą część pobytu, w związku z doznanymi obrażeniami ciała, uniemożliwiającymi jej jazdę na desce snowboardowej, pozostała w pokoju hotelowym.

Po powrocie do Polski, 29 marca 2015 r. powódka podjęła leczenie u dr med. M. B., specjalisty z zakresu traumatologii i ortopedii. W dniu 2 kwietnia 2015 r. z zalecenia tego lekarza dokonano zmiany opatrunku gipsowego na lżejszą szynę gipsową. Zdjęcie opatrunku gipsowego z prawej ręki powódki nastąpiło po 5 tygodniach od doznanego złamania tj. 28 kwietnia 2015 r. Powódka otrzymała stabilizator, usztywniający prawą rękę. Następnie powódka rozpoczęła rehabilitację w (...) Ośrodku (...) w K., położonym około 11 km od jej miejsca zamieszkania. Rehabilitacja prawej ręki powódki odbywała się trzy razy w tygodniu, do końca sierpnia 2015 r. (z około tygodniową przerwą w czerwcu 2015 r. na ślub z obecnym mężem). Po odbyciu kilkumiesięcznej rehabilitacji, wobec braku dalszych postępów, powódka zaprzestała tej formy terapii. Zgłosiła się do dr med. M. B., który dokonał ponownej diagnozy prawej ręki powódki po zakończonej, kilkumiesięcznej rehabilitacji, stwierdzając: utrzymujące się problemy z rotacją, supinacją, utrwalone zmiany polegające na zmianie kąta pochyleń promieniowego, na bardziej płaskie, co skutkuje zwiększeniem zakresu

dewiacji promieniowej, ale ogranicza zakres dewiacji łokciowej. Mocny chwyt ręki, wymagający dewiacji łokciowej, nie jest możliwy ze względu na dolegliwości bólowe.

Ponadto Sąd i Instancji uznał za udowodnione, iż M. Ś. (1) już w momencie zderzenia odczuła drętwienie ręki, które następnie zaczęło przechodzić w narastający ból. Momentem kulminacji bólu było nastawianie (repozycja) złamanej kości. Następnie dolegliwości bólowe miały średnie natężenie, a powódka zażywała ogólnodostępne leki przeciwbólowe. Poza bólem, powódka odczuwała strach przed możliwością ograniczenia sprawności prawej ręki, będącej jej ręką wiodącą. Lęk powódki związany był z wykonywanym przez nią zawodem stomatologa (ortodonta), wymagającym sprawności manualnej obu rąk. Także rehabilitacja prawej kończyny górnej wiązała się z dolegliwościami bólowymi. Po przebytej rehabilitacji i powrocie do pracy pod koniec sierpnia 2015 r., powódka nie mogła obciążać prawej ręki w dotychczasowy sposób, gdyż przy wysiłku fizycznym pojawiały się dolegliwości bólowe. Obniżenie siły chwytu prawej dłoni spowodowało, iż powódka nie może wykonywać zabiegów stomatologicznych wymagających użycia większej siły fizycznej, utrzymać przez dłuższy czas stabilnie wiertarki wolnoobrotowej. Ubytek funkcji i sprawności manualnej prawej dłoni u powódki wykonującej zawód stomatologa jest znaczny. Zburzeniu uległy chwyt siłowe oraz precyzja ruchów wymagających długotrwałego utrzymania dłoni w jednej pozycji. Powódka w wyniku przedmiotowego obrażenia doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 15%.

Powódka w związku z leczeniem i rehabilitacją poniosła następujące koszty: rehabilitacji ręki – 2 018 zł; ortozy (stabilizatora) – 200 zł; wykonania zdjęć rentgenowskich – 146 zł - łącznie: 2 364 zł. M. Ś. (1) przed wypadkiem oraz w okresie rekonwalescencji była na rezydenturze, odbywając specjalizację z ortodontji. Pracowała jako rezydent w Wojewódzkiej Przychodni (...) oraz dodatkowo w prywatnym gabinecie(...), z którym kończyła współpracę, przyjmując pojedynczych pacjentów. Powódka przebywała na zwolnieniu lekarskim przez miesiąc od chwili wypadku. Po zdjęciu gipsu wróciła do pracy jako rezydent (kontynuacja specjalizacji) w Wojewódzkiej Przychodni (...). Jej praca, bezpośrednio po powrocie, polegała bardziej na obserwacji, aniżeli faktycznej pracy manualnej. Pracę w gabinetach, prywatnie powódka zaczęła podejmować od sierpnia 2015 r., na zasadach samozatrudnienia. Powódka w związku z zajściem w ciążę, od marca 2016 r. przebywała na urlopie macierzyńskim.

W tak ustalonych okolicznościach faktycznych Sąd Okręgowy uznał, iż powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie. Przywołując treść art. 444 k. c. oraz art. 415 k. c. Sąd I instancji wskazał, iż na kanwie niniejszego postępowania pierwszorzędną kwestią było ustalenie przebiegu spornego zdarzenia i na tej podstawie określenie czy wypełnia ono znamiona winy oraz bezprawności. Pozwana kwestionowała bowiem zasadnicze podstawy wywiedzionych roszczeń, opartych na odpowiedzialności deliktowej. Mimo nietypowych okoliczności w których doszło do tego zdarzenia, ustalenie podmiotu ponoszącego rzeczoną odpowiedzialność było ułatwione dzięki zapisowi wideo zdarzenia. Analiza materiału audiowizualnego w połączeniu z zeznaniami świadków, wiedzą specjalną biegłego sądowego z zakresu bezpieczeństwa na stokach narciarskich w sposób jednoznaczny i niebudzący wątpliwości, wskazywała, iż to pozwana nie dochowała należytej ostrożności oczekiwanej od użytkownika stoku narciarskiego. Zachowanie pozwanej uznać należy za zawinione (wina w postaci niedbalstwa) oraz bezprawne (naruszenie ogólnych norm zwyczajowych obowiązujących na stokach narciarskich, naruszenie art. 3 dekalogu narciarskiego (...)). Sąd Okręgowy uznał, iż wbrew zarzutom pozwanej, powódce nie sposób było przypisać w najmniejszym stopniu możliwości przyczynienia się do spornego wypadku. Powódka poruszała się po stoku prawidłowo, płynnie i przewidywalnie, zważywszy na zasady doświadczenia życiowego i logiki, wynikające ze zjazdu slalomem w dół stoku narciarskiego. Zjeżdżająca na desce snowboardowej powódka, znajdująca się przed pozwaną, nie wykonywała gwałtownych skrętów w poprzek stoku, miała pełny przegląd znajdującego się przed nią oraz na bokach, pola zjazdowego (wynikający z obranej techniki zjazdu). Brak było jakichkolwiek wiarygodnych okoliczności mogących uzasadniać przypisanie powódce chociażby części winy za skutki spornego zdarzenia. Powołana na przedmiotową okoliczność opinia biegłego sądowego jest w tym zakresie jednoznaczna. Także treść nagrania wideo całego zajścia nie pozwala na wysunięcie wniosków ferowanych przez pozwaną. Sąd zaznaczył przy tym, iż za przyjęciem części winy za skutki wypadku przez powódkę, nie może stanowić technika jazdy na desce snowboardowej stosowanej przez powódkę. Nie ulega wątpliwości, iż technika jazdy z wysuniętą lewą nogą przy skręcie w lewo dawała mniejszy przegląd pola (za plecami snowboardzisty), aniżeli przy skręcie w prawo, co spowodowane było naturalnym ustawieniem

ciała. Stosowana przez powódkę technika zjazdu, z obiektywnych przyczyn, nie miała jednak znaczenia przy ocenie całego zajścia. Na materiale wideo, odtwarzanym, klatka po klatce, wyraźnie wynika, iż to pozwana nie zachowała należytej ostrożności, mimo wcześniejszego dojrzenia powódki, poruszającej się w lewo ku środkowi stoku (pозwana nie kontynuowała, po wyprzedzeniu P. Ś. skrętu w prawo pozwalającego wyminąć powódkę) oraz iż to pozwana uderzyła prawą wysuniętą nartą w znajdującą się przed nią powódkę (w środkową część deski snowboardowej). Na skutek zderzenia i obrócenia powódki w prawo, niewykluczone, że pozwana mogła zostać „zahaczona” deską powódki o tylną część nart oraz wiązania. Taka sytuacja - o ile faktycznie wystąpiła - miałaby jednak wtórne znaczenie dla oceny spornego zdarzenia, skoro rzeczony obrót powódki, wywołany został przez samą pozwaną, która najpierw uderzyła prawą nartą w środkową część deski powódki, podcinając ją, wprawiając w ruch okrężny. Sąd Okręgowy zwrócił jednak uwagę, iż nawet gdyby przyjąć hipotetycznie założenie, iż to powódka najechała na tył nart pozwanej (co w żaden sposób nie wynika z materiału wideo, analizowanego klatka po klatce), to w ocenie tego Sądu wynikałoby to z niezachowania przez pozwaną bezpiecznej odległości od powódki w trakcie wykonywania manewru jej wyprzedzania. Powódka, mając nawet pełny przegląd środkowej i lewej części stoku (wynikający ze stosowanej techniki zjazdu), nie byłaby w stanie, wobec nagłego pojawienia się pozwanej (zza jej pleców), poruszającej się z większą prędkością, na podjęcie jakiegokolwiek manewru obronnego. Jak wynika z nagrania wideo, manewr wyprzedzający zastosowany przez pozwaną, odbywał się na bardzo małej przestrzeni (odbicie w lewo przez pozwaną nastąpiło w ostatniej chwili), mimo, iż skręt powódki z prawej do środkowej części stoku był płynny i jednostajny, zaś stok w miejscu zdarzenia był bardzo szeroki. Pozwana winna w związku z tym bez problemu ustalić optymalny tor jazdy, pozwalający bezpiecznie wyprzedzić znajdującą się przed nią powódkę (wyprzedzając P. Ś. pozwana miała dobry przegląd pola zjazdowego znajdujący się przed nią, kierowała tor jazdy w prawo, dostrzegła poruszającą się w lewo powódkę, pierwotny tor jazdy w prawo pozwana zmieniła w ostatniej chwili).

Mając na względzie całokształt postępowania dowodowego, w ocenie Sądu Okręgowego nie mogło budzić wątpliwości, iż to pozwana ponosi wyłączną odpowiedzialność za skutki zdarzenia z dnia 23 marca 2015 r. Nie ulega również wątpliwości, iż w następstwie zderzenia pozwanej z powódką, M. Ś. (1) doznała szkody na osobie w postaci złamania prawej ręki w nadgarstku. Pozwana kwestionowała zakres następstw tegoż złamania, prawidłowość wdrożonego leczenia (brak operacyjnego złożenia kości). Okoliczność ta w przypadku roszczeń odszkodowawczych nie miała jednak znaczenia (fakt złamania ręki, generował uzasadnione koszty leczenia, rehabilitacji i inne wydatki, bez względu na dalsze następstwa złamania). Zakres negatywnych następstw wypadku, do którego doszło z wyłącznej winy pozwanej, mógł natomiast wpłynąć na wysokość zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, o czym jednakże szerzej w dalszej części uzasadnienia. W ramach odpowiedzialności deliktowej za doznane obrażenia ciała, powódka dochodziła od pozwanej, w oparciu o art. 444 k. c., odszkodowania w łącznej kwocie 25 937,42 zł. Analizując poszczególne roszczenia w tej grupie żądań, Sąd I instancji uznał za w pełni zasadne, udowodnione, pozostające w adekwatnym związku przyczynowym z powstałą szkodą na osobie: koszty leczenia i rehabilitacji - 2 018 zł, koszty kupna ortezy usztywniającej prawą kończynę górną - 200 zł, koszty wykonania zdjęć rentgenowskich - 146 zł. Poniesione przez powódkę wydatki, z uwagi na doznane obrażenia ciała, uznać należało za niewątpliwie uzasadnione. Dodatkowo zostały one prawidłowo wykazane za pomocą rachunków. Fakt ich poniesienia wynika także ze złożonej dokumentacji medycznej (oraz ustaleń biegłego sądowego, zeznań P. Ś. i powódki w charakterze strony), z których wywieść należy, iż powódka faktycznie przeszła kilkumiesięczną rehabilitację ręki, poniosła ww. wydatki. Sąd Okręgowy uznał za częściowo uzasadnione odszkodowanie z tytułu zwrotu kosztów wykupienia wycieczki narciarskiej przez powódkę (stosując odpowiednio przepis art. 322 k. p. c.). Nie ulegało wątpliwości, iż wyjazd powódki miał na celu wypoczynek z użyciem zimowego sprzętu rekreacyjnego (7 dni). W związku z wypadkiem, do którego doszło 23 marca (a więc trzeciego dnia pobytu), przez kolejne 4 dni wyjazdu, powódka nie mogła jeździć na desce snowboardowej (57% czasu wyjazdu). Można zatem było przyjąć, iż w tym zakresie wykupiona przez powódkę wycieczka straciła na znaczeniu w 57%, co daje kwotę 1 088,70 zł (1 910 zł x 57%). Mając jednakże na względzie, że koszt wycieczki stanowił przede wszystkim zakwaterowanie w hotelu, a więc nie był związany stricte z jazdą na stoku, Sąd pomniejszył wyżej wyliczoną kwotę 1 088,70 zł o kolejne 50%, co w rezultacie dało kwotę 544,35 zł.

W ocenie Sądu Okręgowego niewykazane zostało żądanie zwrotu dojazdów powódki na rehabilitację za pośrednictwem przewoźnika (...). Samo złożenie taryfy przewozowej, cennika uznać należało - zdaniem tego Sądu - za

niedostateczne. Nadto stwierdzić trzeba, iż powódka mogła dojeżdżać na rehabilitację komunikacją miejską. Doznane przez obrażenia ciała nie wyłączały ogólnej mobilności powódki. Jako niepozostawające w adekwatnym związku przyczynowym, Sąd uznał koszty związane z dojazdem powódki do Włoch i z powrotem do Polski. Rzeczone wydatki powódka musiałaby ponieść bez względu na wystąpienie spornego wypadku. Wyjazd powódki, mimo doznanych obrażeń ciała nie uległ skróceniu. Powódka po udzieleniu jej pomocy medycznej pozostała we Włoszech. Z punktu widzenia powódki stracił on niewątpliwie na znaczeniu i atrakcyjności (przebywanie przez powódkę przez pozostałą część wyjazdu w pokoju hotelowym), co nie zmienia faktu, iż koszty dojazdu i przyjazdu z Włoch i tak zostałyby poniesione przez powódkę. W ocenie Sądu I instancji, powódka nie wykazała także w dostatecznym stopniu, żądania zwrotu utraconych korzyści z tytułu pracy zarobkowej w okresie kwiecień 2015 r. - lipiec 2015 r. w łącznej kwocie 19 800 zł (4 950 zł netto miesięcznie). Powódka nie przedstawiła, przede wszystkim, swoich możliwości zarobkowych w okresie sprzed wypadku - zarówno przed wypadkiem jak i w powyższym okresie odbywała specjalizację, zatrudniona była jako rezydent w jednej z państwowych placówek. Z informacji przekazanych przez powódkę w czasie jej przesłuchania, wynikało, iż była dodatkowo zatrudniona w prywatnych gabinetach stomatologicznych (z którymi kończyła współpracę). Wysokość osiąganych z tegoż tytułu dochodów, nie została jednakże w żaden sposób wykazana, chociażby rocznym zeznaniem PIT za rok 2014. Ponadto powódka poza własnymi twierdzeniami, nie udowodniła także, aby po powrocie z Włoch, miała możliwość podjęcia zatrudnienia, generującego dochody, analogiczne do tych osiąganych przez nią od sierpnia 2015 r. do marca 2016 r. w kwocie 4 950 zł netto miesięcznie. Powódka zeznała w tym zakresie, iż przed wyjazdem zawarła dwie umowy, generujące wskazywane przez nią miesięczne dochody. Nie przedstawiła jednakże owych umów. Same zeznania powódki, w ocenie Sądu Okręgowego, należało uznać za niewystarczające dla uwzględnienia tej części roszczenia. Deklarowane dochody budziły także wątpliwości wobec zarobków osiąganych przez męża powódki, będącego także stomatologiem, a który osiąga z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej miesięczny dochód w wysokości 2 000 zł. W tym stanie rzeczy, Sąd uwzględnił żądania odszkodowawcze dochodzone przez powódkę wyłącznie w kwocie 2 908,35 zł (2 018 zł + 200 zł + 146 zł + 544,35 zł).

Dokonując oceny roszczenia o zadośćuczynienie pieniężne za doznaną przez powódkę w wyniku zdarzenia z 23 marca 2015 r. krzywdę, Sąd I instancji miał na względzie przede wszystkim kompensacyjny charakter zadośćuczynienia, które z jednej strony ma służyć złagodzeniu doznanej krzywdy, z drugiej zaś nie może być źródłem wzbogacenia. Sąd ten uznał, iż odpowiednią sumą pieniężną, rekompensującą doznaną przez powódkę krzywdę jest kwota 30 000 zł. Nie ulegało w ocenie tego Sądu wątpliwości, iż złamanie ręki przez powódkę było nieprzyjemnym doświadczeniem. Wraz ze spadkiem adrenaliny, powódka odczuwała w początkowej fazie po wypadku coraz intensywniejsze dolegliwości bólowe, związane z przerwaniem tkanki kostnej. Jako bolesną uznać należało również samą repozycję złamania. Poziom odczuwanego przez powódkę bólu po opatrzeniu ręki, usztywnieniu jej opatrunkiem gipsowym niewątpliwie uległ obniżeniu. Mimo wygojenia złamania, przebytej kilkumiesięcznej rehabilitacji (3 razy w tygodniu), powódka do chwili obecnej odczuwa dolegliwości bólowe, ujawniające się przy obciążeniu prawej kończyny górnej. Dodatkowo w następstwie doznanych obrażeń ciała, powódka nie jest w stanie wykonywać pracy zawodowej na poziomie intensywności z okresu sprzed wypadku. Siła chwytu i ruchomości prawej ręki jest niższa aniżeli lewej. W sytuacji gdy prawa ręka, jest kończyną wiodącą, okoliczność ta stanowi utrudnienie dla wykonywania pracy zawodowej, wymagającej dużej sprawności manualnej, precyzji a niekiedy także użycia siły fizycznej. Doznany przez powódkę trwały uszczerbek na zdrowiu, ustalony przez biegłego sądowego z zakresu traumatologii i ortopedii, wynosi 15%. Zdaniem Sądu Okręgowego ustalenia biegłego, w zakresie następstw przedmiotowego złamania uznać należało za prawidłowe. Biegły wyjaśnił w opinii uzupełniającej, iż przy tego rodzaju złamaniach, stosuje się repozycję zachowawczą (manualne nastawienie), bądź operacyjną, tudzież z użyciem obu sposobów leczenia. Powódka bezpośrednio po powrocie z wyjazdu, udała się na wizytę lekarską, w trakcie której dokonano jej zbadania, wykonano kolejne zdjęcie RTG. Lekarz prowadzący, nie stwierdził przesłanek kwalifikujących złamanie do leczenia chirurgicznego. Obecny stan sprawności prawej ręki powódki, stanowi następstwo urazu doznanego w wyniku zdarzenia z 23 marca 2015 r. Te rozważania doprowadziły Sąd Okręgowy do wniosku, iż przyznanie M. Ś. (1) zadośćuczynienia na poziomie 30 000 zł należało uznać za uzasadnione, zaś dalej idące roszczenie uznać należało za wygórowane. Obrażenia ciała powódki nie były na tyle poważne, aby możliwym było przyznanie wyższego zadośćuczynienia. Złamanie, mimo, iż powstało u nasady kości, nie wymagało interwencji chirurgicznej, wygoiło się bez większych komplikacji. Także dolegliwości bólowe odczuwane przez powódkę, nie miały i nie mają stopnia

intensywności, długości, uciążliwości uzasadniających przyznanie wyższej kwoty zadośćuczynienia. Zasądzona kwota 30 000 zł z uwagi na obecny poziom dochodów powódki (wg. złożonego oświadczenia 2 500,00 zł netto) jest również sumą odczuwalną dla strony powodowej.

O odsetkach ustawowych za opóźnienie od kwoty odszkodowania i zadośćuczynienia Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 455 k. c. w zw. z art. 481 § 1 i 2 k. c. Wezwanie do zapłaty z dnia 16 listopada 2015 r., wystosowane przez powódkę, doręczono pozwanej w dniu 25 listopada 2015 r. W piśmie tym zakreślono pozwanej 7 dni na spełnienie żądań powódki. W tym stanie rzeczy, żądanie zapłaty odsetek od dnia 3 grudnia 2015 r. nie budziło wątpliwości.

Dokonując oceny zgłoszonego żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanej na przyszłość, Sąd Okręgowy uznał je za nieudowodnione, albowiem leczenie rehabilitacyjne zakończyło się, zaś powódka nie przedstawiła dowodów świadczących o możliwości jego pogorszenia, zwłaszcza wobec niewykazania, aby u powódki doszło do uszkodzenia nerwu pośrodkowego (powódka nie przedstawiła na potrzeby wydania przez biegłego opinii, badania USG prawego nadgarstka). Niezależnie od powyższej konstatacji Sąd ten zwrócił uwagę, iż na skutek ingerencji ustawodawcy, zmianie uległa regulacja dotycząca biegu przedawnienia roszczeń o naprawienie szkody na osobie wyrządzonej czynem niedozwolonym. Według art. 442 § 1 k. c. w brzmieniu obowiązującym do dnia 10 sierpnia 2007 r., roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym w każdym wypadku przedawniało się najpóźniej z upływem 10 lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę. Na mocy ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. (Dz. U. Nr 80, poz. 538) regulacja ta uległa zmianie. W miejsce uchylonego art. 442 k. c. dodany został art. 442¹ tego Kodeksu, zgodnie z § 3 którego, w razie wyrządzenia szkody na osobie, przedawnienie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat 3 od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Do roszczeń powódki mają zastosowanie przepisy w brzmieniu aktualnie obowiązującym. Możliwość dochodzenia roszczeń związanych z wypadkiem, jakiemu uległa, nie jest zatem ograniczona dziesięcioletnim terminem liczonym od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Powódka w przypadku ujawnienia się więc dalszych następstw wypadku, będzie miała 3 lata na ewentualne wystąpienie do sądu ze stosownymi roszczeniami, co przemawia za brakiem interesu prawnego w rozumieniu art. 189 k. p. c.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 zd. 1 in fine k. p. c. Powódka utrzymała się ze swoimi żądaniami w 42,61% (32 364 zł z 75 937,42 zł), ulegając pozwanej w pozostałych 57,39%. Na koszty poniesione przez powódkę w łącznej kwocie 10 976,14 zł złożyły się: uiszczona opłata od pozwu – 2 000 zł, opłata skarbową od dokumentu pełnomocnictwa – 17 zł, koszty zastępstwa procesowego w stawce minimalnej – 7 200 zł, wykorzystane zaliczki wniesione przez powódkę na poczet wynagrodzenia biegłych w kwocie: 953,49 zł (2 000 zł zaliczki - k. 108 – spożytkowanej na: wynagrodzenie biegłego tłumacza w kwocie 87,03 zł – postanowienie z 13 lutego 2017 r. – k. 178; wynagrodzenie biegłego traumatologa w kwocie 866,46 zł – postanowienie z 13 lutego 2017 r. – k. 179) oraz w kwocie 805,65 zł (zaliczka na biegłego – 1 000 zł - k. 125 – spożytkowana na poczet wynagrodzenia biegłego z zakresu narciarstwa do kwoty 805,65 zł – postanowienie z 06 listopada 2017 r. – k. 405). Nadpłata z zaliczek 1 240,86 zł (1 046,51 zł + 194,35 zł). Pozwana poniosła koszty opłaty skarbowej od dokumentu pełnomocnictwa 17 zł, koszty zastępstwa procesowego 7 200 zł, wykorzystane zaliczki wniesione na poczet wynagrodzenia biegłych w kwocie 200 zł (k. 284 - spożytkowanej na częściowe wynagrodzenie biegłego traumatologa, opinii uzupełniającej – postanowienie z 05 maja 2017 r. – k. 284), w kwocie 292 zł (k. – 316 - uzupełnienie wynagrodzenia biegłego traumatologa - postanowienie z 05 maja 2017 r. – k. 284), zaliczki w kwocie 450,18 zł (zaliczka 500 zł, spożytkowana do kwoty 450,18 zł – postanowienie z 6 lutego 2018 r. – k. 454). Łącznie: 8 159,18 zł – nadpłata z zaliczek: 49,82 zł. Mając na względzie stosunek w jakim strony utrzymały się ze swoimi żądaniami należało zasądzić od powódki na rzecz pozwanej kwotę 5,62 zł $[(10\,976,14\ \text{zł} \times 42,61\%) - 8\,159,18\ \text{zł} \times 57,39\%] = 4\,682,55\ \text{zł} - 4\,676,93\ \text{zł}$. Skarb Państwa poniósł koszty wynagrodzenia przyznanego biegłemu tłumaczowi języka włoskiego – 396,06 zł (postanowienie z 2 czerwca 2017 r. – k. 317). Mając na względzie stosunek w jakim strony uległy swoim przeciwnikom procesowym koszt ten przekłada się na powódkę - 227,29 zł $(396,06\ \text{zł} \times 57,39\%)$ oraz pozwaną - 168,77 zł $(396,06\ \text{zł} - 227,29\ \text{zł})$. Przedmiotowe kwoty należało potrącić z niewykorzystanych zaliczek wniesionych przez strony. W przypadku powódki pozostała nadpłata na jej korzyść w kwocie 1 013,57 zł $(1\,240,86\ \text{zł} - 227,29\ \text{zł})$. U pozwanej pozostała niedopłata w kwocie 118,95 zł $(168,77\ \text{zł} - 49,82\ \text{zł})$, którą powiększyć należy o część nieuiszczonej opłaty sądowej od pozwu od której

powódka została zwolniona w kwocie 765,70 zł ($[3\ 797\ \text{zł} - 2\ 000] \times 42,61\%$). Z powołanych względów, na podstawie art. 113 u. k. s. c. w zw. z art. 100 zd. 1 in fine k. p. c. należało nakazać pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w W.kwotę 884,65 zł zaś powódce zwrócić na podstawie art. 84 u. k. s. c. niewykorzystaną część zaliczek w kwocie 1 013,57 zł.

Apelację od powyższego wyroku wniosły obie strony.

Powódka zaskarżyła go w części tj. w zakresie pkt 3 i 4 i zarzuciła mu naruszenie:

- art. 445 § 1 k. c. poprzez błąd dowolności objawiający się tym, iż nie zostały uwzględnione przez Sąd I instancji wszystkie okoliczności i czynniki uzasadniające przyznania zadośćuczynienia powódce w łącznej kwocie 50 000 złotych, albowiem zostały pominięte okoliczności związane z tym, iż powódka jest lekarzem stomatologiem, której prawa ręka jest ręką wiodącą, której to używa codziennie w swojej pracy, jak i to, iż po zdarzeniu z dnia 23 marca 2015 r. była zmuszona zrezygnować z wykonywania świadczeń medycznych związanych z chirurgią stomatologiczną, w tym wykonywania zabiegów w tym zakresie, braku możliwości trzymania małych dzieci na rękach jak i to, że powódka nie mogła korzystać z urlopu i jazdy na snowboardzie w trakcie pobytu we Włoszech, co uzasadnia przyznanie powódce całości dochodzonej kwoty zadośćuczynienia w wysokości 50 000 złotych, gdyż będzie to stanowić odpowiednie zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, w tym będzie ono rekompensować jej stopień psychicznych i fizycznych cierpień, które do dnia dzisiejszego trwają jak i określonego trwałego (15%) uszczerbku na zdrowiu.

- art. 189 k. p. c. poprzez uznanie, iż powódka nie wykazała interesu prawnego w ustaleniu odpowiedzialności pozwanej na przyszłość ze zdarzenia, które miało miejsce w dniu 23 marca 2015 r., w sytuacji gdy opinia biegłego sądowego lekarza o specjalizacji ortopedii i traumatologii lek R. H. z dnia 10 stycznia 2017 r. stanowi o tym, że możliwości naprawcze złamanej ręki są niewielkie i adaptacja tkanek miękkich ulegnie z czasem zmniejszeniu co skutkować będzie nasileniem istniejących dolegliwości i dysfunkcji, ponadto, powódka przedstawiła w piśmie z dnia 20 lutego 2017 r. dokument USG prawego nadgarstka, a to badanie na które wskazywał biegły sądowy, co więcej ugruntowane orzecznictwo sądów powszechnych w tym zakresie wskazuje na to, iż racjonalnym i procesowo ekonomicznym jest ustalenie odpowiedzialności sprawcy za zdarzenia wywołujące szkodę, albowiem nawet w przypadku wystąpienia szkody w przyszłości będzie potrzeba wykazania wszystkich przesłanek szkody, co oczywiście jest bezzasadne i powodować będzie nadmierne obciążenie powódki w wykazywaniu zasadności swoich potencjalnych roszczeń w przyszłości, i w związku z tym powódka wykazała interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanej na przyszłość,

- art. 322 k. p. c. poprzez brak rozważenia wszystkich okoliczności sprawy i uznanie że zasadnym jest pomniejszenie kwoty 1 088,70 złotych wartości 57% wykupionej wycieczki o połowę tj. do kwoty 544,35 złotych, albowiem znaczną część wycieczki stanowiło przede wszystkim zakwaterowanie w hotelu, w sytuacji gdy Sąd I instancji nie uwzględnił okoliczności związanej z tym, iż powódka nie korzystałaby z rzeczzonego hotelu, gdyby nie wyjazd na imprezę turystyczną związaną z jazdą na snowboardzie, a jej pozostanie w hotelu po złamaniu ręki było podyktowane ekonomią, gdyż przybyła ona z innymi osobami samochodem do Włoch i jej odwiezienie do Polski spowodowałoby również szkodę u osoby ją odwożącej, i tym samym niezasadnym było pomniejszenie o połowę utraty możliwości korzystania z wycieczki przez powódkę gdyż całokształt okoliczności sprawy stanowi o tym, iż pozostała część wycieczki po złamaniu ręki utraciła dla powódki jakiegokolwiek znaczenie.

Mając na uwadze powyższe zarzuty skarżąca wniosła o:

- zmianę zaskarżonego wyroku w części tj. pkt. 1 przez zasądzenie od pozwanej J. K. na rzecz powódki M. Ś. (1) kwotę 3 452,70 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 3 grudnia 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty;

- zmianę zaskarżonego wyroku w części tj. pkt. 2 przez zasądzenie od pozwanej J. K. na rzecz powódki M. Ś. (1) kwotę 50 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 3 grudnia 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty;

- zmianę zaskarżonego wyroku w części i ustalenie że pozwana odpowiada wobec powódki za szkody mogące powstać w przyszłości ze zdarzenia będącego przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie.

Pozwana J. K. zaskarżyła wyrok z dnia 25 maja 2018 r. w części: w punkcie pierwszym - w części zasądzonej od pozwanej na rzecz powódki kwoty w wysokości 2 908,35 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 3 grudnia 2015 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty; w punkcie drugim - w części zasądzonej od pozwanej na rzecz powódki kwoty w wysokości 30 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 3 grudnia 2015 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty oraz w punktach czwartym i szóstym - w całości co do rozstrzygnięć zawartych w tych punktach. Zaskarżanemu wyrokowi zarzuciła naruszenie:

- art. 233 § 1 k. p. c. poprzez uznanie, że dowód z opinii biegłego R. H. specjalisty z traumatologii i ortopedii, jest wiarygodny i przydatny do rozstrzygnięcia sprawy, w sytuacji gdy opinia biegłego jest lakoniczna i oparta jedynie na subiektywnych domysłach i przypuszczeniach, co miało istotny wpływ na wynik sprawy, bowiem Sąd I instancji w całości oparł swoje rozstrzygnięcie na tym dowodzie;

- art. 233 § 1 k. p. c. poprzez uznanie, że dowód z opinii biegłego J. Z. specjalistę z zakresu bezpieczeństwa na stokach narciarskich, jest wiarygodny i przydatny do rozstrzygnięcia sprawy, w sytuacji gdy opinia biegłego (wraz z opinią uzupełniającą) nie odpowiadała na postawione biegłemu pytania, zawiera wewnętrzne niezgodności, jest nacechowana negatywnym podejściem biegłego do osób jeżdżących na nartach w stosunku do osób jeżdżących na snowboardzie, dokonanie analizy filmu w sposób wybiórczy, co w konsekwencji doprowadziło do błędnych wniosków;

- art. 233 § 1 k. p. c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę materiału dowodowego w postaci filmu z „chwili wypadku” z dnia 23 marca 2015 roku i uznanie że na podstawie filmu, że pozwana ponosi winę za zdarzenie, do którego doszło w dniu 23 marca 2015 roku na stoku nr (...)w pobliżu stacji G., podczas gdy analiza przedmiotowego filmu prowadzi do odmiennych wniosków.

- art. 415 k. c. w zw. z art. 444 k. c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie w niniejszej sprawie i uznanie, że pozwana jest odpowiedzialna za wypadek powódki, a w związku z tym obowiązana jest to zapłaty na rzecz powódki odszkodowania, podczas gdy działanie pozwanej nie było zawinione i bezprawne, a także nie wystąpił związek przyczynowo - skutkowy pomiędzy działaniem, z którym ustawa wiąże obowiązek odszkodowawczy a szkodą poniesioną przez powódkę;

- art. 445 § 1 k. c. w zw. z art. 444 k. c. w zw. z art. 415 k. c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie w niniejszej sprawie i uznanie, że pozwana jest zobowiązana do zapłaty powódce zadośćuczynienia za doznaną krzywdę;

- art. 362 k. c. poprzez jego niezastosowanie do niniejszej sprawy w sytuacji, kiedy powódka przyczyniła się do powstania szkody poprzez nieostrożną jazdę, głoszący, że jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron.

Mając na uwadze powyższe zarzuty pozwana wnosił o:

1. zmianę wyroku w zaskarżonej części pierwszej zasądzonej od pozwanej na rzecz powódki M. Ś. (1) kwotę 2 908,35 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 3 grudnia 2015 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty i oddalenie powództwa w tej części;

2. zmianę wyroku w zaskarżonej części drugiej zasadzającej od Pozwanej na rzecz Powódki M. Ś. (1) kwotę 30 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 3 grudnia 2015 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty i oddalenie powództwa w tej części;
3. zasądzenie od Powódki na rzecz Pozwanej kosztów procesu za I i II instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm prawem przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zarzuty podniesione w apelacji pozwanej nie były trafne, a tym samym wniesiona przez J. K. apelacja nie mogła być uznana za zasadną. Apelacja wniesiona przez M. Ś. (1) zasadna okazała się być jedynie w części, zaś w pozostałym zakresie podniesione zarzuty również powinny być uznane za nietrafne.

Dokonując w pierwszej kolejności oceny zarzutów zawartych w apelacji pozwanej J. K., jako dalej idącej, zwrócić należy uwagę, iż – w zakresie zarzutów naruszenia prawa procesowego – koncentrują się one wokół nieprawidłowej oceny trzech dowodów – dowodu z opinii biegłego lekarza traumatologa R. H., biegłego z zakresu bezpieczeństwa na stokach narciarskich – J. Z. oraz dowodu z nagranego przez męża M. Ś. (1) materiału filmowego, obejmującego m. in. zdarzenie wywołujące szkodę. W zakresie biegłego R. H. apelująca wskazała, iż opinia biegłego nie wyjaśniła czy dobrostan powódki wynika tylko z przedmiotowego zdarzenia, a w ocenie pozwanej na dobrostan ten w pierwszej kolejności wpływ miał przyjęty sposób leczenia, a nadto biegły ograniczył diagnostykę do oparcia się na badaniu obrazowym – badaniu rtg nadgarstka powódki oraz na badaniu przedmiotowym. W tym zakresie zwrócić należy uwagę, iż z uzupełniającej opinii pisemnej biegłego R. H. wynika wprost, iż nie można było z góry ustalić, czy leczenie powódki było nieprawidłowe, albowiem leczenie złamania, jakiego doznała powódka możliwe jest na kilka sposobów – zarówno w sposób zachowawczy, jak i operacyjny. Co więcej – na podstawie materiału dowodowego zaoferowanego przez strony nie sposób było dokonać ustaleń co do morfologii złamania, a tym bardziej ocenić ustalenia odłamów po ich repozycji w gipsie. Jakkolwiek zarzuty te podnoszone były już w piśmie z dnia 17 lutego 2017 r., zwrócić należało uwagę, iż twierdzenia pozwanego co do tego, iż stan zdrowia powódki byłby lepszy, gdyby zastosowano inne leczenie (a tym samym mniejszego wpływu zdarzenia z dnia 23 marca 2015 r. na obecny stan zdrowia powódki) nie zostały poparte jakimkolwiek materiałem procesowym, który w jakimkolwiek zakresie uprawdopodobniałby takie twierdzenia. W szczególności pozwana nie sformułowała kategorycznego twierdzenia, iż przy leczeniu powódki doszło do popełnienia błędu medycznego, jak również pozwana nie wskazała na czym błąd ten miałby polegać. Co więcej – w sprawie nie doszło do sytuacji, które wskazywałyby w sposób niewątpliwy, iż doszło do jakichkolwiek zaniedbań ze strony poszkodowanej. Przeciwnie – pozwana M. Ś. (1) podlegała leczeniu w placówce Centrum Medyczne (...), która jakkolwiek oferuje leczenie w różnych kierunkach, to jednak ilość specjalistów z zakresu ortopedii, ortopedii dziecięcej oraz radiologii jest największa. Ponadto pozwana leczona była przez lekarza ze stopniem naukowym doktora nauk medycznych. Te rozważania prowadzą do wniosku, iż z jednej strony zarzuty pozwanej co do nieprawidłowego leczenia nie zostały jakkolwiek uprawdopodobnione, nie wskazuje na takie nieprawidłowości zgromadzony w sprawie materiał procesowy, zaś sposób leczenia pozwanej stwarza pewne domniemanie faktyczne, iż proces leczenia prowadzony był w sposób prawidłowy – w placówce medycznej dysponującej rozbudowanym personelem specjalistów z tego zakresu oraz przez lekarza posiadającego ponadstandardową wiedzę i umiejętności. Jakkolwiek pozwana nie może odpowiadać za ewentualne błędy medyczne, jeżeli takie nastąpiłyby w procesie leczenia powódki – brak byłoby bowiem adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem a błędami medycznymi w procesie leczenia powódki, w okolicznościach procesowych niniejszej sprawy, w których materiał procesowy w żadnym stopniu nie wskazywał na wadliwość w procesie leczenia powódki, Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy oddalił wnioski o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego na tę okoliczność. Opinia taka już z założenia miałaby charakter głęboko hipotetyczny. Również obecnie – w uzasadnieniu zarzutów apelacyjnych – poza ogólnymi rozważaniami m. in. co do tego, iż powódka samodzielnie opuściła miejsce zdarzenia (co nie może dziwić, mając na uwadze, iż doszło do uszkodzenia kończyny górnej), brak jest wskazania konkretnych okoliczności wskazujących jakkolwiek na nieprawidłowości w leczeniu. Nie może przekonywać argumentacja dotycząca nieprawidłowego poprzestania biegłego na badaniu rtg oraz badaniu przedmiotowym. Jak wynika z treści obu opinii biegłego, ten materiał był w jego ocenie

wystarczający do ustalenia przez tego biegłego przyczyn wystąpienia u powódki uszczerbku na zdrowiu, jego zakresu oraz ewentualnych skutków zdarzenia mogących powstać w przyszłości. Jedynie w zakresie ewentualnego ustalenia błędów medycznych w procesie leczenia powódki biegły – jak już wskazano – wskazywał na potrzebę poszerzenia takiego materiału. Nie sposób zatem było podzielić argumentacji pozwanej w tym zakresie.

Dokonując oceny zarzutu dotyczącego dowodu z opinii biegłego J. Z., Sąd Apelacyjny pragnie wskazać, iż stanowisko biegłego mogłoby wzbudzać wątpliwości o tyle, o ile ocena zachowania się uczestników zdarzenia na stoku oparta była na tzw. dekalogu narciarskim (...). Dekalog ten nie ma waloru powszechnie obowiązującego. Zważywszy na tę kwestię Sąd Okręgowy uznał, iż dekalog ten może obowiązywać jako prawo zwyczajowe. Kwestia ta o tyle wzbudza wątpliwości, iż norma postępowania, aby mogła być uznana za prawo zwyczajowe, winna być powszechnie znana i stosowana, tymczasem przynajmniej powszechna znajomość dekalogu narciarskiego (...) nie jest oczywista. Rozważania te mają jednak o tyle marginalny charakter, iż niewątpliwie w postępowaniu na stoku winny znajdować zastosowanie powszechne normy bezpieczeństwa stosowane w stosunkach danego rodzaju. Do norm tych należy zaliczyć obowiązek podejmowania działań unikających bezpośredniego kontaktu osób poruszających się. Jak wynika z niekwestionowanych w istocie okoliczności sprawy to pozwana wykonywała manewr wyprzedzania. Z jednej strony to właśnie osoba, która dokonuje manewrów winna ze szczególną rozważą obserwować zachowania innych podmiotów poruszających się po tym samym obszarze. Z drugiej strony – co również było poza sporem – pozwana znajdowała się wyżej od powódki, a tym samym miała nieporównywalnie lepszą możliwość obserwowania stoku. Co więcej – o ile pozwana mogła obserwować stok w sposób naturalny, z twarzą zwróconą przed siebie, o tyle pozwana nie tylko miała znacznie mniejsze możliwości obserwowania stoku, ale musiałaby to robić w sposób nienaturalny – obracając głowę do góry, a tym samym odstępując od obserwowania toru jazdy przed sobą. Pomimo jednak takiej korekty, rozważania biegłego co do prawidłowości jazdy powódki i nieprawidłowym zachowaniu się pozwanej, zachowują pełną aktualność. W szczególności biegły w sposób całkowicie logiczny i konsekwentny wskazywał na te zachowania M. Ś. (1) na stoku, które wskazywały na ich prawidłowość – pewność, kontrola toru i prędkości, a przede wszystkim brak jakichkolwiek nagłych zachowań, które mogłyby dla innych osób korzystających ze stoku być zaskakującymi. Te okoliczności wskazywane przez biegłego prowadzą do wniosku, iż pozwana nie zachowała należytej ostrożności i z tej przyczyny doszło do zderzenia obu uczestniczek jazdy. Bez znaczenia byłoby nawet to, iż to ostatecznie powódka najechała na pozwaną – nawet jeżeli istotnie taki był przebieg zdarzenia w jego finalnym stadium, powódka mogła podjąć jakiegokolwiek działania obronne dopiero z chwilą, gdy pozwana znalazła się w jej polu widzenia, a zatem w praktyce co najwyżej na tej samej wysokości. Niewątpliwie zaś czas na podjęcie jakiegokolwiek manewrów obronnych, czy to poprzez podjęcie próby hamowania, czy też ominięcia pozwanej był wówczas zbyt krótki.

Dokonując analizy zarzutów w zakresie materiału filmowego, zauważyć należy, iż apelująca zdaje się tu przeprowadzić wnioskowanie, zgodnie z którym powódka – będąc zainteresowana tym, aby dobrze wypaść na filmie, nie koncentrowała się na prawidłowej jeździe. Pogląd ten sprzeczny jest jednak z wyżej ocenionym już dowodem z opinii biegłego J. Z., z której wynika wprost, iż technika jazdy powódki była prawidłowa. Ponadto apelująca zarzuca tu nieprawidłowe zachowanie męża powódki, który miał w ten sposób przyczynić się do powstania zdarzenia. W tym zakresie zwrócić należy uwagę, iż powyższe twierdzenia – zarówno co do nieprawidłowej jazdy P. Ś., jak i co do przyczynienia się przez niego do zdarzenia, w ogóle nie znajdują jakiegokolwiek oparcia w materialnie procesowym zaoferowanym przez strony. Zarzuty tego rodzaju zostały sformułowane w tej postaci dopiero na etapie postępowania apelacyjnego i jako takie z jednej strony winny zostać uznane za spóźnione, zaś z drugiej strony za całkowicie gołosłowne. Zarzut w tym zakresie również nie mógł być uznany za zasadny.

Dokonując oceny zarzutów naruszenia prawa materialnego zawartego w apelacji pozwanej zwrócić należy uwagę, iż zarzut naruszenia art. 415 k. c. w istocie w pełni koresponduje z zarzutami naruszenia art. 233 § 1 k. p. c. W takiej sytuacji z wyżej przedstawionych przyczyn nie mógł być on uznany za zasadny. Podobnie ocenić jako niezasadny należało zarzut naruszenia art. 362 k. c. – jak już wskazano materiał procesowy zaoferowany przez pozwaną nie pozwala na przyjęcie, iż P. Ś. zachowywał się na stoku w sposób nieprawidłowy, a nadto iż nawet, gdyby do takiego nieprawidłowego zachowania doszło, aby miało to wpływ na przebieg zdarzenia.

Uzasadniając zarzut naruszenia art. 445 k. c. pozwana wskazała, iż powódka nie doznała większej krzywdy w związku ze zdarzeniem. Twierdzeniom tym przeczy jednak materiał dowodowy, a przede wszystkim prawidłowo przeprowadzony i oceniony przez Sąd I instancji dowód z opinii biegłego traumatologa. Na podstawie tego dowodu Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił, iż następstwa zdarzenia nie zostały całkowicie wyleczone oraz iż mają one charakter utrwalony. Nadto Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy ustalił wpływ następstw zdarzenia na sytuację powódki, a przede wszystkim na ograniczenia w wykonywaniu zawodu. Wreszcie prawidłowo ustalono zakres dolegliwości bólowych, które odczuwała M. Ś. (1) w wyniku zdarzenia. Uraz ten nie może być uznany za uraz marginalny, a tym bardziej za typowy – jak wywodzi to apelująca – w szczególności wobec ustalenia niebagatelnego, bo 15% uszczerbku na zdrowiu powódki. Szczególnego podkreślenia wymaga fakt, iż powódka poddawana była wielotygodniowej rehabilitacji, a mimo to nie udało się uniknąć znacznego ubytku funkcji i sprawności manualnej prawej dłoni. Tym samym zarzut naruszenia art. 445 k. c. o ile zmierzał do oddalenia roszczenia o zadośćuczynienie, nie mógł być uznany za zasadny.

Mając powyższe na uwadze apelacja pozwanej J. K. została oddalona jako bezpodstawna – stosownie do art. 385 Kodeksu postępowania cywilnego.

Dokonując oceny zarzutów podniesionych w apelacji powódki M. Ś. (1) ocenić należy je jako zasadne jedynie w niewielkim zakresie. I tak za zasadne uznać należało oba zarzuty naruszenia prawa procesowego. Zwrócić należy uwagę, iż w orzecznictwie Sądu Najwyższego (m. in. uchwała z dnia 24 lutego 2009 r., sygn. akt III CZP 2/09, wyroku z dnia 11 marca 2010 r., sygn. akt IV CSK 410/09) – które to stanowiska podzielane są przez Sąd Apelacyjny w tym składzie - przyjmuje się, iż dochodzący naprawienia szkody na osobie może mieć interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące się ujawnić w przyszłości. Oceniając odmiennie tę kwestię Sąd Okręgowy poddał szerokiej analizie treść art. 442¹ k. c. i uznał, iż zmiana stanu prawnego w istocie wykluczyła niebezpieczeństwo skutecznego podniesienia przez zobowiązaną zarzutu przedawnienia. Uszło jednak uwadze Sądu Okręgowego, iż kolejna szkoda ujawnić się może nawet szereg lat po zdarzeniu, co z uwagi na młody wiek poszkodowanej jest szczególnie istotne w realiach procesowych sprawy niniejszej. W takiej sytuacji – zainicjowania postępowania szereg lat po zdarzeniu, mogą pojawić się oczywiste trudności dowodowe. Tymczasem przesądzenie postulowanej odpowiedzialności na przyszłość, zwalania powódkę z obowiązku ponownego wykazywania wszystkich okoliczności uzasadniających odpowiedzialność J. K.. Jak już wskazano w realiach sprawy niniejszej co najmniej dwie grupy okoliczności przesądzają o istnieniu interesu powódki w dochodzeniu takiej odpowiedzialności na przyszłość – 1) młody wiek poszkodowanej skutkujący wieloletnią perspektywą korzystania z tak uszkodzonego nadgarstka; 2) niebezpieczeństwo nasilenia istniejących dolegliwości i dysfunkcji z uwagi na zaburzenie struktury anatomicznej kości promieniowej. Te okoliczności natury faktycznej i prawnej, wskazują na potrzebę uwzględnienia roszczenia także w zakresie ustalenia odpowiedzialności pozwanej za skutki zdarzenia mogące się ujawnić w przyszłości.

Apelująca zasadnie zarzuca również naruszenie art. 322 k. p. c. Okoliczności faktyczne sprawy, zaś w szczególności fakt, iż do zdarzenia doszło podczas kilkudniowego wyjazdu rodzinnego, sprawia iż w istocie nie sposób było zarzucać powódce, iż bezpośrednio po zdarzeniu kontynuowała pobyt we Włoszech. Przede wszystkim apelująca trafnie wywodzi, iż brak było możliwości zorganizowania jej powrotu do kraju. Z uwagi na charakter wyjazdu, wspólny transport całej rodziny własnym samochodem, wreszcie uraz powódki, który co najmniej poważnie ograniczał możliwość jej samodzielnego podróżowania komunikacją publiczną (nawet jeżeli taki przejazd w ogóle byłby możliwy do zorganizowania), czy wręcz wykluczał możliwość jakiegokolwiek przenoszenia, czy choćby toczenia bagaży, sprawia, iż domaganie się od M. Ś. (1), aby bezpośrednio po zdarzeniu udała się do Polski nie znajduje jakiegokolwiek racjonalnego uzasadnienia. Dodatkowo wskazać należy, iż organizacja takiego przejazdu niejako „w ostatniej chwili” – gdyby nawet taka możliwość potencjalnie istniała, byłaby zapewne wyższa, aniżeli koszt pozostania powódki w hotelu, razem z bliskimi i powrót według wcześniej ustalonego planu. Zaskarżony wyrok zatem również w tym zakresie podlegał stosownej modyfikacji.

Za niezasadny należało uznać zarzut naruszenia prawa materialnego – art. 445 § 1 k. c. W tym zakresie zauważyć należy, iż jak wynika to z prawidłowo ustalonych okoliczności faktycznych, powódka doznała trwałego

uszczerbku na zdrowiu, który obecnie nie poddaje się dalszemu leczeniu, a którego skutki mogą się ujawniać w przyszłości. Następstwa zdarzenia mają wpływ na funkcjonowanie powódki – w zakresie wykonywania przez nią niektórych obowiązków zawodowych: brak możliwości utrzymywania przez dłuższy czas wiertarki wolnoobrotowej, czy wykonywania zabiegów stomatologicznych wymagających większej siły. Z drugiej strony zwrócić należy uwagę, iż proces rehabilitacji powódki został zakończony w sierpniu 2015 r., a zatem cały proces leczenia i rehabilitacji trwał około 4,5 miesiąca. Poza wyżej wskazanymi ograniczeniami w istocie brak jest innych ograniczeń, w szczególności tych, które powodowałyby jakiegokolwiek deficyty w życiu osobistym. Wbrew zarzutom apelacji materiał dowodowy nie wskazuje, aby powódka nie mogła podnosić kilkukilogramowych ciężarów – takich w szczególności jak małe dziecko. Nawet jeżeli taka sytuacja występuje, dyskomfort z tego tytułu ma charakter przejściowy. Z kolei w zakresie zawodowym zwrócić należy uwagę, iż powódka wykonuje zawód ortodonta – który niewątpliwie jest znacznie mniej obciążający w zakresie pracy z wiertarką wolnoobrotową, czy też w zakresie wykonywania zabiegów wymagających siły (np. jak się wydaje najbardziej obciążających w tym zakresie ekstrakcji). Jakkolwiek w apelacji powódka zdaje się twierdzić, iż wybrała specjalizację z zakresu ortodoncji już po zdarzeniu, przeczą temu jednak wystawiane przez nią faktury jeszcze w okresie rehabilitacji (a zatem w chwili, w której proces leczenia nie był jeszcze zakończony) jako M. Ś. (1) (...) (np. w dniu 28 sierpnia 2015 r.). Jak należy wnioskować z uwagi na kwestie specjalizacyjne decyzja o wykonywaniu zawodu lekarza stomatologa ortodonta została podjęta wcześniej, jeszcze przed zdarzeniem z dnia 23 marca 2015 r. Mając na uwadze powyższe okoliczności – z jednej strony niewątpliwie negatywne skutki zdarzenia z dnia 23 marca 2015 r., zarówno te o charakterze przejściowym (bólów, związane z niepewnością co do rokowań na przyszłość, czy koniecznością przerwania zagranicznego wyjazdu), jak i trwałym, z drugiej zaś zważywszy, iż skutki zdarzenia nie są tak daleko idące, jak wskazuje to obecnie powódka, przyznanie tytułem zadośćuczynienia kwoty 30 000 zł, jak uczynił to Sąd Okręgowy winno być uznane za odpowiednie, zaś podnoszone tu zarzuty za nietrafne.

Mając na uwadze powyższe okoliczności oraz zakres zaskarżenia apelacji powódki, Sąd Apelacyjny uwzględniając apelację w części zmienił zaskarżony wyrok w punkcie trzecim zasądając dodatkowo od pozwanej na rzecz powódki kwotę 544,35 zł wraz ze stosownymi odsetkami oraz ustalił, iż pozwana odpowiada za szkody wywołane zdarzeniem z dnia 23 marca 2015 r. mogące powstać w przyszłości – stosownie do art. 386 § 1 k. p. c. W pozostałym zakresie apelacja M. Ś. (2) została oddalona, zgodnie z art. 385 k. p. c.

Zmiana rozstrzygnięcia Sądu I instancji w jego merytorycznej części skutkować musiała zmianą rozstrzygnięcia także w zakresie kosztów postępowania przed Sądem Okręgowym, przy czym z uwagi na częściowe uwzględnienie powództwa zastosowanie znajdowała tu zasada wskazana w art. 100 k. p. c. oraz art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. I tak zauważyć należało, iż – zgodnie z wartością przedmiotu zaskarżenia wskazaną w jej apelacji – wygrała sprawę o dalsze 1 544 zł (1 000 zł odpowiadający ustaleniu odpowiedzialności na przyszłość oraz kwota 544 zł odpowiadająca dodatkowo zasądzonej kwocie 544,35 zł), a tym samym ostatecznie do 43,34%, a w takiej sytuacji pozwana powinna być uznana za wygrywającą w 56,66%. Koszty powódki prawidłowo obliczone przez Sąd Okręgowy wynosiły 10 976,14 zł, co po przemnożeniu przez 43,34% daje 4 757,05 zł. Koszty pozwanej to kwota 8 159,18 zł, zaś iloczyn tej kwoty z 56,66% wynosi 4 622,99 zł. Różnica tych iloczynów wynosi 134,06 zł na korzyść powódki i koszty postępowania pierwszoinstancyjnego w tej wysokości powinny być jej zwrócone przez pozwaną. Według tych samych zasad należało rozliczyć nieopłacone koszty biegłego – powódka powinna pokrywać te koszty w 56,66%, zaś pozwana w 43,34%. W takiej sytuacji na powódkę z ogólnej kwoty tych kosztów (396,06 zł) przypada 224,29 zł, zaś na pozwaną 171,77 zł. Tym samym nadpłata na rzecz M. Ś. (1) wynosić będzie 1 016,57 zł (1 240,86 zł – 224,29 zł). Z kolei niedopłata u pozwanej wynosić będzie 121,95 zł (171,77 zł – 49,82 zł nadpłaty), która jednak powinna być powiększona o część nieuiszczonej opłaty od pozwu – w zakresie w jakim pozwana uległa tj. co do 43,34%. Mając na uwadze, iż cała opłata od pozwu wyniosła 1 797 zł, na rzecz Skarbu Państwa należało nakazać pobrać od pozwanej kwotę 778,64 zł (43,34% z 1 797 zł), co razem ze wskazanymi już 121,95 zł, daje 900,59 zł.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 100 w zw. z art. 391 § 1 k. p. c. Powódka winna być uznana za wygrywającą co do kwoty 1 544 zł ze swojej apelacji oraz co do kwoty 32 909 zł z apelacji pozwanej – razem 34 453 zł z łącznej wartości obu apelacji – 54 453 zł, a zatem w 63%. Na koszty powódki złożyła się kwota 1 078 zł opłaty od apelacji oraz 2 700 zł kosztów zastępstwa procesowego ustalonego na podstawie § 10 ust. 1 pkt 2 w

zw. z § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. poz. 1800 ze zm.) – łącznie 3 778 zł, zatem powódce należy się zwrot kwoty 2 380,14 zł (63% z 3 778 zł). Z kolei koszty pozwanej to opłata od apelacji w wysokości 1 646 zł oraz koszty zastępstwa w wysokości 2 700 zł, ustalone zgodnie z § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2016 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t. jedn. Dz. U. z 2018 r., poz. 265) – łącznie 3 346 zł. z czego 37%, bo w takim zakresie pozwana winna być uznana za wygrywającą sprawę, wynosi 1 230,02 zł. Różnica tych dwóch kwot wynosi 1 150,12 zł na rzecz powódki.

Z tych przyczyn orzeczono jak w sentencji.